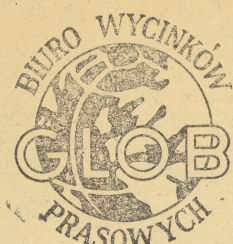


1



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

SZPILKI
WARSZAWA, UL. PL. TRZECH KRZYŻY 16

wydanie

Nr **10** z dn. **- 9 -03- 75**

665

DLA SZPILEK

F.Z.K.

zastanawiał się

po **BALU MANEKINÓW** Brunona Jasińskiego w Teatrze „Ateneum”.

Moda retro trwa... Niedawno obejrzelismy w TV wyciągniętą z naftaliny ramotę Tepy *Fräulein Doktor*. Uwzględniając wkład wykonawczy roli tytułowej, należałoby dodać, iż była to raczej „*Fräulein Doktor Ewa*”. Film *Jej powrót* to znowu *Mały Gatsby*. Nie ma obaw, podrośnie...

Z kręgu repetycji i powtórek z pamięci wywodzi się realizacja sceniczna *Balu manekinów*. Przypomniana w „*Ateneum*” farsa Jasińskiego spotkała się z dobrym przyjęciem ze strony publiczności i krytyki. Chwalono pomysłówą i czujną reżyserię Warmińskiego, scenografię Pankiewicza, zautomatyzowaną, świetną technicznie grę Mariana Kociniaka, rolę Grażyny Barszczewskiej, Joanny Jędryki, Ignacego Machowskiego, Bogusza Bilewskiego... Zainteresowanie towarzyszące *Balowi manekinów* to sukces teatru politycznego: przejrzyskie,

aluzyjna, zrodzona z potrzeb chwili satyra Jasińskiego okazała się nadal pomocna do zrozumienia mechanizmów kariery w społeczeństwie kapitalistycznym.

Wiążą się z tym dwie refleksje natury ogólniejszej. Spektakl „*Ateneum*” przypomina, jak pojemną formułą jest farsa, rodzaj zapomniany i lekceważony. Farsa może być nie tylko brednią z kokocim łóżkiem i kochankiem w szafie, lecz formą teatru popularnego. W farsę łatwo dają się wpisać treści satyryczne, dotyczące spraw żywo związanych z rzeczywistością. W ten sposób farsa zdolna jest zaspokajając głód aktualności, niedowład problematyki społecznej. Refleksja druga dotyczy relacji forma-treść. Czy istotnie mówić o dniu dzisiejszym można jedynie w wersji tradycyjnej dramy? Czy zakłada to zubożenie środków wyrazu, rezygnację z tego, czym żywi się teatr współczesny, przypisanie do jednej tylko stylistyki? Odpowiedzią na te pytania niechaj będzie opinia Jasińskiego, cytowana w pracy Mariana Stępnia *Ze stanowiska lewicy: Adekwatnym odbiciem rewolucji społecznej musi być w domenie sztuki rewolucja formy*.

DLA SZPILEK

F.Z.K.

zastanawiał się

po **BALU MANEKINÓW** Brunona Jasieńskiego w Teatrze „Ateneum”.

Moda retro trwa... Niedawno obejrzelśmy w TV wyciągniętą z naftaliny ramotę Tepy *Fräulein Doktor*. Uwzględniając wkład wykonawczy roli tytułowej, należałoby dodać, iż była to raczej „*Fräulein Doktor Ewa*”. Film *Jej powrót* to znowu *Maly Gatsby*. Nie ma obawy, podrośnie...

Z kręgu repetycji i powtórek z pamięci wywodzi się realizacja sceniczna *Balu manekinów*. Przypomniana w „Ateneum” farsa Jasieńskiego spotkała się z dobrym przyjęciem ze strony publiczności i krytyki. Chwalono pomysłówą i czujną reżyserię Warmińskiego, scenografię Pankiewicza, zautomatyzowaną, świetną technicznie grę Mariana Kociniaka, rolę Grażyny Barszczewskiej, Joanny Jędryki, Ignacego Machowskiego, Bogusza Bilewskiego... Zainteresowanie towarzyszące *Balowi manekinów* to sukces teatru politycznego: przejrzyskie

aluzyjna, zrodzona z potrzeb chwili satyra Jasieńskiego okazała się nadal pomocna do zrozumienia mechanizmów kariery w społeczeństwie kapitalistycznym.

Wiążą się z tym dwie refleksje natury ogólniejszej. Spektakl „Ateneum” przypomina, jak pojemną formułą jest farsa, rodzaj zapomniany i lekceważony. Farsa może być nie tylko brednią z kokocim łóżkiem i kochankiem w szafie, lecz formą teatru popularnego. W farsę łatwo dają się wpisać treści satyryczne, dotyczące spraw żywo związanych z rzeczywistością. W ten sposób farsa zdolna jest zaspokajać głód aktualności, niedowład problematyki społecznej. Refleksja druga dotyczy relacji forma-treść. Czy istotnie mówić o dniu dzisiejszym można jedynie w wersji tradycyjnej dramy? Czy zakłada to zubożenie środków wyrazu, rezygnację z tego, czym żywi się teatr współczesny, przypisanie do jednej tylko stylistyki? Odpowiedzią na te pytania niechaj będzie opinia Jasieńskiego, cytowana w pracy Mariana Stępnia *Ze stanowiska lewicy: Adekwatnym odbiciem rewolucji społecznej musi być w domenie sztuki rewolucja formy*.



WOJAKIEWICZ

— Mówi, że jest bliski odkrycia jakiegoś prawa ciążenia.